

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w ni edziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Tow. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcina 70.

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 161

Poznań, piątek dnia 6 kwietnia 1928

Rok XXIII

## Zmiany w dyplomacji

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że w niedalekiej przyszłości nastąpią znaczne zmiany i przesunięcia na placówkach zagranicznych, a wskutek tego również i w centrali M. S. Z.

Mianowanie wiceministrem posła Wysockiego ze Sztokholmu uchodzi za pewne.

Roman Knoll ma przejść na placówkę berlińską.

Ponieważ również na placówkę dyplomatyczną przechodzi dyrektor departamentu politycznego p. Jackowski, jako jego następców wymienia się pp. Hołówkę lub Tarnowskiego. (w)

## Wyjazd min. Zaleskiego

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) W piątek po południu minister Zaleski wraz z małżonką wyjeżdża do Wenecji. (w)

## Skarga Polaków śląskich

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła skarga Polaków ze Śląska opolskiego w sprawie teroru na Śląsku oraz w sprawie łamania konwencji genewskiej.

Skarga utrzymana jest w tonie spokojnym i wywarła silne wrażenie. Szczególnie omawiane jest niezrozumiałe stanowisko p. Calondera, który jako prezydent republiki szwajcarskiej cieszył się dużym uznaniem. Postawa jego spotyka się tam z powszechnym niezrozumieniem. (w)

## Udekorowanie ks. biskupa Laubitza

Gniezno, 6. 4. (Telefonem.) — Wczoraj o godz. 16 przybył do Gniezna wojewoda Bniński w towarzystwie naczelnika wydziału prezydalnego p. Zenklera, celem wręczenia ks. biskupowi Laubitziowi krzyża komandorskiego orderu „Polonia Restituta”, za zasługi położone na polu pracy społecznej i za odbudowanie Katedry.

W pałacu biskupim zebrało się duchowieństwo gnieźnieńskie oraz przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych.

Wojewoda wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając zasługi ks. Biskupa a następnie, po odczytaniu dekretu Prezydenta Rzplitej o nadaniu odznaczenia, udekorował ks. Biskupa krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta”.

Ks. Biskup w krótkich, lecz serdecznych słowach podziękował za wysokie odznaczenie.

Następnie odbyła się krótka herbata. (br.)

## Skutki wojny celnej z Polską

Berlin, 6. 4. (Tel. wł.) Większość młynów zbożowych na niemieckim G. Śląsku zwróciła się do regencji we Wrocławiu zawiadomieniem, że zawieszają pracę z powodu braku zatrudnienia. spowodowanego wojną celną z Polską i systemem premij wywozowych na zboże, które były odpowiednie przed wojną. Gdy Niemcy posiadali na wschodzie bogate prowincje rolnicze, a obecnie nie mają żadnej racji bytu, ponieważ zmuszone są sprowadzać rocznie 500 000 ton żyta. S. B

## Przeciwko orzeczeniu p. Calondera

Uznanie dla ludności polskiej na Śląsku opolskim

Toruń, 5. 4. (Tel. wł.) W szeregu miejscowości Pomorza odbyły się wiece i zebrania protestacyjne, na których uchwalono rezolucje, wzywające rząd do usunięcia obecnego stanu rzeczy, wytworzonego przez p. Calondera.

Jednocześnie w rezolucjach tych wyrażono gorące uznanie dla ludności polskiej Śląska Opolskiego, która mimo nieustannego terroru niemieckich organizacji wojskowych wiernie trwała przy mowie i obyczajach ojczystych.

Rezolucje takie uchwalone zostały w Chełmży, Lubawie, Działdowie, Sępólnie, Gdyni, Tucholi, Kościerzynie, Tczewie i w dniu wczorajszym w Toruniu.

Katowice, 5. 4. (Tel. wł.) Niemiecka prasa nacjonalistyczna Śląska

Opolskiego oburza się na manifestację, urządzoną przez ludność polską w dniu 1 bm. przed niemieckim konsulem generalnym w Katowicach. Manifestacja powyższa miała miejsce po wiecu protestacyjnym, urządzonym z powodu decyzji prezydenta Calondera w sprawie „Roty” oraz napadu na mniejszość polską w Bytomiu.

Na te głosy oburzenia niemieckiej prasy należy odpowiedzieć, że konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu również niejednokrotnie był przedmiotem burzliwych i wrogich manifestacji, będąc wielokrotnie oblegany przez szowinistyczne elementy niemieckie, których ekscesy powstrzymane być mogły dzięki energicznej interwencji policji.

## Echa konferencji królewskiej

Paryż, 5. 4. (PAT.) Pertinax, omawiając w „Echo de Paris” rezultaty konferencji królewskiej, podkreśla liczne dowody chęci pojednania, okazane przez min. Zaleskiego i zaznacza, że na nic one się nie zdały. Zaledwie potrafiłoby ubrać w przyzwoite pozory zerwanie rokowań Waldemarasa w końcu lutego zaproponował odbycie konferencji w Królewcu jedynie w celu uniknięcia na sesji marcowej na gany ze strony Rady Ligi Narodów, je-

żeliby się stosował do kunktatorskich metod, zalecanych przez ministra Stresemanna.

Możliwe jest — kończy Pertinax — że Piłsudski, widząc wyczerpane wszelkie środki prawne oraz bezsilność Genewy, zechce bronić powierzonych mu interesów własnymi środkami. Wątpliwe jest jednak, czy Stresemann i Czicherin opuszczą swego protegowanego, tj. Waldemarasa.

## Konferencja o Meksyku

Manifestacja Poznania na rzecz prześladowanych w Meksyku katolików

Wczoraj o godz. 20 staraniem Ligi Katolickiej odbyła się na auli uniwersyteckiej pod protektorem J. E. ks. Kardynała - Prymasa uroczysta konferencja dla przedstawienia martyrologii Kościoła Chrystusowego i jego wiernych w Meksyku. Brali w niej udział członkowie kapituł metropolitalnej i kolegiackiej, duchowieństwa parafjalnego, przedstawiciele województwa, wojskowości, magistratu oraz ludności naszego miasta. Z zadowoleniem podkreślić należy, iż bardzo licznie reprezentowane były organizacje młodzieży.

Na wstępie odśpiewano „W Krzyżu cierpienie” na cztery głosy oraz „Pozwól mi męki śpiewać” w opracowaniu F. Olszewskiego.

Pierwszy referat wygłosił złotousty mówca p. prof. Gantkowski, prezes Ligi Katolickiej. Prelegent m. in. zaznaczył, że podstawą siły Kościoła katolickiego obok wiary jest potężna solidarność jego wszystkich wyznawców. Również i my, jakkolwiek przejęci miłością Ojczyzny naszej i zagadnieniami wewnętrznymi własnego kraju — jako prawowierni katolicy solidarnie odczuwamy niedolę ludu katolickiego w Meksyku.

Rozumiemy ją tem bardziej, ponieważ pod zaborem pruskim, w czasie walki kulturowej sami przechodziliśmy okropne prześladowanie za Wiarę ojców. Arcybiskupa ks. Ledóchowskiego zamknięto wówczas w murach więzienia ostrowskiego, gdzie dręczono go przez dwa lata. Kościoły nasze opustoszały a nasi kapłani, więzieni i ścigani, potajemnie tylko sprawować mogli Ofiarę św.

Jako zmienny objaw kultury naszych czasów podnieść musimy, że — gdy stracił miasto dwu bandytów anarchizujących w Stanach Zjednoczonych — różnorodnie ligi obrony praw człowieka oraz prasa całego świata usiłowały wyrwać tych zbro-

dniarzy z rąk sprawiedliwości. Tymczasem w obronie prześladowanej niewinnie ludności katolickiej w Meksyku odezwali się dotychczas jedynie nieliczne głosy.

Po wyczerpującym referacie, który przyjęto entuzjastycznie, odśpiewano na cztery głosy: „Stabat Mater” oraz „O popule mi”, poczem drugi referat wygłosił sekretarz Ligi Katolickiej, ks. prałat Prądzyński.

Czcigodny mówca szczegółowo przedstawił rozwój krwawego prześladowania ludu katolickiego i jego kapłanów przez katów meksykańskich. Narzucona gwałtem konstytucja z roku 1917 — a jeszcze bardziej dekret obecnego prezydenta Meksyku — mają na celu zniszczenie Kościoła Katolickiego. Krępuje się jego wolność i prawo własności — a nawet zamyka się i konfiskuje kościoły, pozbawia się prawa własności kapłanów.

Mówca zwrócił się do Najprzew. ks. biskupa Radońskiego, który uczestniczył w konferencji w zastępstwie nieobecnego J. E. ks. Kardynała z prośbą aby zechciał przedstawić ks. Prymasowi nastrój zebrania i uczucia społeczeństwa naszego solidaryzującego się z męczennikami za wiarę w Meksyku.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni: „Tu es Petrus”, wykonanej przez chór Stow. Młodzieży Polsko-Katol. pod wezwaniem św. Kazimierza. (er.)

## Wielkanoc ministrów

Warszawa, 5. 4. (AW.) Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża na okres świąteczny do Spaly, gdzie zabawi przez czas dłuższy.

Premjer udaje się na święta do Sulejówka. Wiceminister Bartel wyjechał w dniu dzisiejszym w towarzystwie por. Zaćwilichowskiego samochodem do Zakopanego.

Min. Jurkiewicz spędzi święta również w Zakopanem, a min. Meyszto-wicz wyjeżdża na Wileńszczyznę.

## Pułkownik wiceprezesem P. K. O.

Warszawa, 5. 4. (AW.) „A B C” donosi, że na miejsce dotychczasowego wiceprezesa P. K. O. p. Michcińskiego, który otrzymał 6-miesięczny urlop, w najbliższych dniach mianowany będzie pułk. Eyle.

## Nagła śmierć czy otrucie?

Nowy Jork, 5. 4. (AW.) W sprawie nagłej śmierci senatora Franka Willisa, kandydata przy przyszłych wyborach prezydenckich, „Chicago Tribune” donosi, że senator Haflin telegrafował do wdowy po Franku Willisie, prosząc ją, by zarządziła dokonanie autopsji ciała męża, gdyż według zdania lekarzy może tu zachodzić otrucie.

## Król Afganistanu w Paryżu

Paryż, 5. 4. (PAT.) Przybył tu dzisiaj król i królowa Afganistanu.

## Broń niemiecka w Marokko

Paryż, 6. 4. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Melili w Marokku, że znaleziono tam wielki transport broni i amunicji, ukryty w jarze w pobliżu miasta.

Broń i amunicja są pochodzenia niemieckiego. L.

## Ku słonecznej Italii...

(Korespondencja własna „Kur. Pozn.”)

Marzec — w drodze.

Utartym szlakiem na Wiedeń i Pontebbę, od wieków znana już droga wiedzie ku słonecznej Italii. Jeździli tym szlakiem pradiadawie nasi przez srogie góry, gdzie na skałach, ku przestrodze podróżnych umieszczono były rysunki, wyobrażające wojazerów z końmi i karetami pogruhotanych na dnie przepaści. W drodze tej zginął też Szembek, brat biskupa płockiego, stoczywszy się wraz z karetą na dno przepaściściego jaru. Podróżnych z Polski wieźli woźnice polscy lub włoscy, ostatni ugodzeni z Wiednia do Rzymu za cenę 50 dukatów. Weturyn włoski był może pewniejszym przewodnikiem, gdyż niejednemu z naszych na widok przepaści tak się głowa zawróciła, że przez kilka dni nie mogli przyjść do siebie.

Niebezpieczeństwa te nie odstraszają podróżnych. Ten sam pęd, co i dzisiaj, parł wszystkich ku słonecznej Italii. Na drogę zabierano tylko nieco ziemi rodzinnej, którą zalecano pić rozmoconą w winie lub piwie, jako środek leczniczy, gdy komu obca nie służyła aura.

Stacją graniczną była Pontebba. Odtąd zaczynała się ziemia włoska. Mała ta miejscina była stałym polem polskich podróżnych, a słynęła w niej „Gospoda sławnej Polski” z orlem białym obranym za godło. Obiadał w niej król Władysław IV, wracając z podróży zagranicznej do kraju. W Pontebbie odprawiano też kwarrantannę, „wietrząc się” 40 dni, o ile w Polsce panował mór.

Ówczesny sposób podróżowania musiał mieć dużo uroku, gdyż jeszcze przed kilkudziesięciu laty jedna z podróżniczek naszych, radziła spieszyć



## Tajemnicze porwanie

### 14-letnia dziewczynka współniczką bandytów

Berlin, 6. 4. (Radjo.) Ub. nocy w pewnym domu przy Badstrasse zjawiono się około 10 zamaskowanych mężczyzn, którzy uprowadzili 14-letnią córkę portjera Wagnera. Od tej chwili zaginął wszelki ślad uprowadzonej.

Jak twierdzi „Vossische Ztg.”, Wagnerówna od dłuższego czasu utrzymywała stosunki z bandą włamywaczy i

się ze zwiedzaniem Włoch, dopóki istnieją jeszcze zle drogi i poczty nie mają przepisów, bo kolej zatrze — jak mówiła — poetyczne ślady Italji.

Dzisiaj kolej przebiega ten szlak utarty pospiesznie, srogie góry przecinają tunele, a w niedalekiej przyszłości aeroplany w kilka godzin przeniosą podróżnych z północy na słońce południe. Szybkość komunikacji nie zatrze jednak piękna dawnej Italji.

Mijamy Pontebbę. Wagon polski Warszawa-Rzym niesie tak samo dobrze, że bez znużenia dojeżdża się do Wenecji i pędzi dalej do Rzymu. Z Rzymu w godzinę później pociąg pospieszny wyrusza via Neapol ku cięśninie Messyńskiej. Mijamy Scyllę, tak groźną dla żeglarzy z czasów Ulisesa i stajemy w Villa San Giovanni. Tutaj wagony przeznaczone do Palermo wjeżdżają na szeroki statek, tak zwany fairy-boot i płyniemy ku Messynie. Wszyscy z rozkoszą opuszczają wagony i przechadzają się po statku, radując się świeżym morskim powietrzem. Przejazd niezmiernie ciekawy. Piękny widok na malownicze brzegi Kalabrii i przeciwległej Sycylii, do której płyniemy niecałe trzy kwadranse.

W Messynie opuszczamy statek i po krótkim postoju ruszamy dalej. Pociąg pnie się w górę; z okien wagonu roztacza się panorama Messyny. Możliwość sugestia, może uwidzenie, lecz miasto — choć wre w niem praca — wydaje się smutne, opuszczone; powstają domy — architektonicznie nie zbyt ładne — lecz budowane z myślą o możliwości katastrofy trzęsienia ziemi. Z obcych nikt, zdaje się, nie zatrzymuje się tutaj, nie pójdziemy też szukać śladów Krasńskiego, który tu niegdyś na murze w pobliżu drogi messyńskiej ostrzem szyletu, darowanego mu przez Delfinę, wyrzył dumne słowa: „Polak tu był!”

Prześlizna droga. Z Messyny do Palermo wiedzie przez gaje pomarańcz i cytryn. Mijamy miasteczka barwne i wesołe, zamki gnieźdzące się wysoko na skałach i ani na chwilę nie tracimy z oczu przepysznego morza, które cudowne przed nami roztacza kolory: szafiru, szmaragdu, opalu.

Kilka godzin jazdy mija szybko. Widoki prześliczne. Współtowarzysze podróży, uprzejmi Włosi z dumą objaśniają nieznaną nam strony ich pięknej ojczyzny. Pociąg wjeżdża w słynną Conca d'oro, — złotą konchę — i oto — Palermo, stolica Sycylii.

Aniela Koehlerówna.

niedawno brała udział we włamaniu do jednej z wil podmiejskich. Dziecko w najbliższych dniach miało być oddane przez ojca do domu poprawczego i było bacznie dozorowane, gdyż wiadano, że zamierza uciec.

Zamaskowani mężczyźni, którzy prawdopodobnie należeli do wspomnianej bandy włamywaczy, dostali się do domu w sposób dotychczas niewyjaśniony. Wiadomo tylko, że weszli na dach i stamtąd, przy pomocy liny wydobyli Wagnerównę z pokoju, poczem uciekli z nią przez ogród na teren sąsiedniego domu.

Ojciec, który natychmiast zauważył ucieczkę córki, wybiegł za nimi, lecz musiał zaprzestać pościgu, gdyż powstrzymało go kilku mężczyzn groźbą użycia rewolwerów.

Śledztwo policyjne nie dało dotychczas żadnych rezultatów.

### Samobójstwo defraudanta

Łódź, 5. 4. (AW.) Wczorajszej nocy do sali restauracyjnej hotelu Savoy wszedł w towarzystwie 26-letni Czesław Chmielecki, poszukiwany przez policję za sprzeniewierzenie weksli na sumę 750 zł na szkodę niejakiego Domagalskiego.

Chmielecki, który po defraudacji zbiegł do Częstochowy, wrócił onegdaj do Łodzi, gdzie spędzał czas na wesołych zabawach. Zupenie przypadkowo znajdował się w tym momencie na sali poszkodowany Domagalski, który po kilkunastu minutach sprowadził na salę policję.

Na widok wchodzących policjantów Chmielecki wstał szybko od stolika, udał się na korytarz hotelowy, gdzie w obawie przed odpowiedzialnością celnym wystrzałem pozbawił się życia. Kula rewolwerowa rozłupała czaszkę, powodując natychmiastową śmierć.

### Zamach samobójczy artystki

Katowice, (AW.) Jedną z artystek filmowych, biorących udział w wyświetlaniu filmu z życia górnośląskiego, Grita Grał, popełniła w atelier filmowym zamach samobójczy, rzucając się z galerji drugiego piętra.

Artystka przebiła sobie podbródek i złamała nogę w dwu miejscach, co zmusi ją do pozostawania w łóżku przez kilka miesięcy.

### Koncert polski w Danji

Kopenhaga, 6. 4. (Tel. wł.) Dn. 11 odbędzie się tutaj koncert primadony opery rządowej w Berlinie p. Jadwigi Dębickiej. Akompanjować będzie dyrektor opery poznańskiej p. Stermich Valcrociata.

Następnego dnia poseł polski w Kopenhadze p. Rozwadowski wyjada na cześć gości raut reprezentacyjny.

### Sensacyjne aresztowanie

Białystok, 5. 4. (AW.) W związku z wykryciem nadużyć w państwowej fabryce wyrobów tytoniowych w Grodnie dzisiejszej nocy został aresztowany w Białymstoku zastępca kierownika tutejszej fabryki wyrobów tytoniowych Stanisław Dekarzewski.

Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły tej sprawy narazie nie mogą być ujawnione.

### Awantury w więzieniu

Łwów, 5. 4. (AW.) Z Rzeszowa donoszą, że w tutejszym więzieniu sądowym powstały wielkie awantury, które wywołał znany złodziej - recydywista Józef Moskwa, udający warjata. Kzuchał on deskami, wyrwane mi z pryczy, na dozorców i okrzykami zachęcał innych więźniów do rewolty.

Znajdujący się na korytarzu więźniowie rzucili się na dozorców, aby ich rozbroić i umknąć z więzienia. Zarząd więzienia zmuszony był wezwać policję, której udało się przywrócić spokój.

### Przygody parowca „Praga“

Przed kilku tygodniami w prasie europejskiej pojawiły się wiadomości o tajemniczych przygodach parowca „Praga”, który wyruszył z Hamburga do Chin z wielkim transportem broni, przeznaczonym dla armji Czian-sou-lina, a u wybrzeży chińskich został napadnięty przez agentów rządu kantońskiego.

Według nadeszłych obecnie do Europy informacji tajemnicze te zajścia miały przebieg następujący:

W jesieni 1927 r. „Praga” załadowała w Hamburgu 70 tys. karabinów wojskowych oraz amunicję ogólnej wartości miliona f. szt. i z niewiadomych przyczyn zaraz na początku podróży zatrzymała się na 3 tygodnie w Antwerpii, gdzie odwiezli ją agenci bolszewicy, którzy ogładali załadowane karabiny. Podobno chodziło im o skontrolowanie znaków fabrycznych, umieszczonych na karabinach.

Następnie „Praga” udała się w dalszą podróż, minęła Gibraltar, morze Śródziemne i kanał Suezki, skąd do Manili pozostało jeszcze 56 dni drogi.

Tutaj rozpoczęły się burze, kilku marynarzy zachorowało na szkorbut, dyscyplina zaczęła upadać a oprócz tego załoga ogarnęła obawa przed atakiem krążowników kantońskich.

Z Singapoore kapitan chciał udać się do Tsingtau, lecz trąby morskie zmusiły „Pragę” do zatrzymania się w pobliżu japońskiej wyspy Loochoos. Ponieważ jednak na wyspie tej nie można było załadować węgla, parowiec odpiął do portu w Manili. Tam zjawili się jakis Chińczyk, który obejrzał konstrukcję statku i zaofiarował 20 f. szt. za przewiezienie go do Tsingtau.

Jak się okazało, był to agent rządu kantońskiego, który już przedtem, wiedząc o zawartości parowca, zaofiarował

### Falserze pieniędzy

Białystok, 5. 4. (AW.) W pow. wołkowyskim policja wpadła na trop falserzy 50-groszówek i 2-złotówek. W związku z tem aresztowani zostali Maciej, Aleksander i Stanisław Sidorkiewiczowie. W mieszkaniu Sidorkiewiczów znaleziono formy do odlewania 50-groszówek i 2-złotówek.

### Niezwykła zguba

Berlin, 6. 4. (Radjo.) Jednemu z konduktorów autobusowych wręczono wczoraj zawiątko, które pozostawił w autobusie przez nieuwagę jeden z pasażerów. Po zbadaniu zawartości stwierdzono, że zawiera ono zwłoki dwojga dzieci płci żeńskiej.

Konduktor zawiadomił natychmiast najbliższy komisariat policji, który zaalarmował t. zw. komisję dla spraw morderstw.

Wobec tego, że zwłoki wykazywały podejrzenie rany na karku, obłożono je aresztem.

Dalsze śledztwo wykazało jednak, że zwłoki te pozostawił w autobusie przez zapomnienie służący prosektorjum uniwersyteckiego, który otrzymał od profesora polecenie oddania zwłok ordynatowi pewnego szpitala.

Służący ten sam się zgłosił po odbiór niezwyklej zguby.

się wysadzić go w powietrze. Projekt ten nie został jednak zaakceptowany, ponieważ rządowi kantońskiemu chodziło nie o zniszczenie broni, lecz o dostanie jej w swoje ręce.

Postanowiono więc przekupić kapitana, który w pobliżu Formozy skierowałby statek na ukryte tam łodzie działowe południowo - chińskiego rządu, lub ulokować wśród załogi „Pragi” chińskich bolszewików, którzy w odpowiedniej chwili opanowaliby statek drogą gwałtu.

Ponieważ jednak kapitan nie dał się przekupić, spróbowano drugiego sposobu. Agent rządu kantońskiego porozumiał się z pewną „dama”, która w mieszkaniu swym urządziła dla załogi „Pragi” orgię z szampanem. Za przystępą tę „dama” miała otrzymać 2 tys. dol., przyczem wypłacono jej zaliczkę w wysokości 200 dol. Gdy marynarze upili się, „dama” zamknęła ich w swym mieszkaniu i pospieszyła do hotelu, w którym mieszkał agent, gdzie zażądała wypłacenia reszty obiecanej kwoty. Agent odmówił. W hallu hotelowym doszło do skandalicznego zajścia, w czasie którego Chińczyk wyrzucił „dama” za drzwi.

Obrażona „dama” wypuściła uwiezionych marynarzy i „Praga”, nabrawszy węgla, zaczęła sztykować się do podróży.

Chińczycy byli w rozpaczy i zaofiarowali 10 tys. f. szt. temu, kto opanuje statek i odda go jako zdobycz wojenną południowym wojskom kantońskim. Zatelefonowano do Nankingu o zezwolenie, lecz odpowiedź nie przychodziła. „Praga” podniosła kotwicę i wypłynęła na pełne morze. Wreszcie o godz. 10-tej nadeszło oczekiwane zezwolenie. Kilka łodzi działowych zaczęło ścigać „Pragę”, lecz było już zapóźno. (w)

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

**POLICJANT**

**NR. 03721**

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

83)

A za słowem tem łamiącym szedł już równy, spokojny rozkaz:

— A ty wykonywałaś tu moją wolę i nadal wykonywać ją musisz aż do skutku. Wiedz, że wylamywać się z pod mego przewodu bezkarnie nie można.

Skoczyły do gardła monterowi —

lęk, zwątpienie, rozpacz.

— Jakto? Więc będziesz mnie znów

wieził?

Cofnął się nagłym ruchem wstecz i

wychwycił z kieszeni rewolwer.

— Nie! — wyciągnął ramię przed siebie i pociągnął cyngiel. Ale palce tak mu się skurczyły, że nie dociągnął do zapalenia naboju.

W panicznym strachu, odskoczył jeszcze dalej w tył i trząsł już bezładnie łbem i bezsilnie z ust wypluwał słowa:

— Nie, nie!... Zabiję cię jak psa, jeżeli zechcesz mnie zatrzymać! Wiem do czego „ma służyć twoja” diabelska maszyna. Nic ona nam nie da! Nic nie da nam, chociażśmy trzy lata ją tu ustawiali... Ale życie chcesz zabrać, bo dla ciebie ono nic, dla ciebie ono splunięta wartość... Ty! i tylko ty.

Mistrz nie drgnął nawet, nie posunął się ani kroku naprzód za cofają-

cym się, bo własna już zrozpaczonego w tym ruchu pożerała niemoc. Z tyłu poza nim czała się podstępna ciemnica lochu, odzwierni, jak psy wierne, nieustępliwe i... miasto — ten ogrom porzuconego już tak dawno kotła wszelkich możliwości, zasadzek i nowych pęt... Przed nim stał zimny tyran.

— Połóż broń, bo nie potrzebna ci ani dla obrony — sam wyjął swoje rewolwery i położył na maszynie — ani dla napaści, bom bezbronny i chcę z tobą załatwić sprawę po przyjacielsku.

Monter zupełnie już stracił możność oporu. Pochylił się naprzód i wyciągnął daleko i ostrożnie przed siebie ramieniem cisnął na posadzkę browning.

— Ty nie tracisz nic... A cóż cię obchodzi inni?

— Ale i nie zarobię? — słabo informował się monter.

— Zarobisz już... życie — zimno, ostrzegawczo poskromił go Mistrz.

— Mój zamiar musimy wykonać natychmiast. Najpierw więc skontrolujemy jeszcze przewód główny i sieć.

Monter stał z ponuro opuszczonym łbem.

W tej chwili w tunelu we mgle rozśianego światła wydostającego się ze sali maszyn zamajaczył cień i przesunął się z boku aż pod rozsunięte drzwi. Tam zniknął w mroku.

Łapą uścił Policjanta nr. 03721 za ramię porozumiewawczo: usłyszeli charakterystyczny skrzyp, który ich prześladował w tunelu.

Prześladownca, myśląc, że znalazł

wreszcie prześladowanych, sam wpadł teraz pod czujną ich obserwację. Czarny, garbaty cień czaił się tuż pod drzwiami sali maszyn. Słuchał. Z tego jednak, że poruszał się i niezłownie zaglądał do sali maszyn wiadało było, że się niecierpliwi.

Monter stał bezradnie w poprzedniej pozycji zdany całkowicie już na łaskę i niełaskę swego tyra. Ten zaś pewny już swego panowania nad nim, podszedł ku maszynie, wszedł po jej stopniach na mostek znajdujący się już prawie ponad nią i ją tam coś majstrował.

W pewnej chwili zwrócił się przez ramię do montera i rzekł:

— Słuchaj, przyjacielu, weź kilkunastu kawałek żelaza i idź do sali świdrow.

Tam włączysz ten kawałek w dwa w szachownicy naprzeciwko siebie położone świdry. Obok tej sali, jak wiesz, znajduje się komora z tablicami wyłączników umieszczonych w pewnym systematycznym porządku. O-tóż naciśniesz po kolei litery napisu na pierwszej z brzegu tablicy w takim porządku jak idą od jej rogu, tj. 6GXGZ. 6SWIG. Kiedy to zrobisz, podasz mi sygnał dzwonkiem umieszczonym przy wejściu do tej komory. Bądź od tej chwili bostrożny, nie ruszaj się i nie dotykaj niczego. Puszczę prąd. Żelazo w ciągu 3—4 minut powinno rozsypać się w popiół. Kiedy to zauważysz, znów zadzwon. Po minucie możesz zamknąć wyłączniki, odkryjesz świdry i przyniesiesz. Zobaczymy, czy napięcie jest wystarczające.

— Napewno wystarczające — ma-

mrotał niechętnie monter, patrząc z podełba na kłęczącego wciąż jeszcze na górnej platformie maszyn Mistrza.

— Słyszalesz, com ci powiedział? — padły z góry przesywające spokojem słowa. — Rób, com kazał.

Łapa przez cały czas tej rozmowy czuł na swojej ręce dotknięcie dłoni Policjanta Nr. 03721, niby nakaz zachowania bezwzględnej spokoju celem wysłuchania słów Mistrza.

Policjant Nr. 03721 nie mylił się. Systematyczność ułożenia znaków szyfrowych na planie i wtablicy wyłączników miała w całym przedsięwzięciu Mistrza Marxa zasadnicze znaczenie.

Nie poruszał się i garbaty cień przyklejony tuż u zasuwanich drzwi.

Monter wzruszył niechętnie ramionami, chwycił jakiś leżący nieopodal kawałek żelaznej sztaby, a jednocześnie ukradkiem rewolwer porzucony przed chwilą i zmierzzył automatycznie ku wyjściu ze sali maszyn.

Czarny kontur garbusa odskoczył od drzwi i cofnął się ku niszy coraz bardziej w głąb jej, coraz bliżej ukrywających się w niej ludzi, tak, że poczuli już promieniejące ciepło jego ciała na twarzach. Stałowym chwytem dłoń Policjanta Nr. 03721 trzymała rękę agenta policyjnego, który już, już przeżył ramiona, aby zawrzeć w ich śmiertelnym uścisku zbliżającą się postać garbusa.

Powstrzymali oddech. Garbus czaił się wyciągnięty karkiem i łbem naprzód jak ryś do skoku na zdobycę. Coś się miało stać teraz...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



**KALENDARZYK**

Piątek, 6 kwietnia 1928.  
Słońce: wschód 5,17 — zachód 18,34 —  
długość dnia 13 godzin 17 min.  
Księżyc: wschód 20,3 — zachód 4,48 —  
przed pełnią.  
Kal. rz.-kat.: Wielki Piątek; jutro Wielka Sobota.  
Kal. słow.: Świętobora; jutro Przesława.

**Zebrania**

Dziś o 20 Stow. Uczniów Graficznych „Grafia” w Ognisku, W. Garbary 1.  
Teatry są do soboty włącznie nieczynne.

**Pogrzeby**

Dziś: Śp. Julji ze Średnickich Chrzanowskiej o godz. 16 z kapł. św. Józefa. — Śp. Rozalii z Łojewskich Janickiej o godz. 17 ul. Gen. Kosińskiego 8.

**Licytacje**

Dziś o 11 ul. Strumykowa 19/20 — maszyna do pisania A. E. G., 200 oliw do okien mosiężnych;  
o 12,30 G. Wilda 32 — stół dębowy rozciągany;  
o 15 ul. Słowackiego 31—33 — stół rozc., bufet;  
o 16 ul. Długa 3 — 2 fotole;  
o 16,20 ul. Strzelecka 32 — lustro, zegar, leżanka.

**Wystawy**

Wystawa zbiorowa *Fałata* w salonie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, pl. Wolności 18, otwarta od godziny 11—17, w niedziele i święta od godz. 12—15. Wstępne 1 zł, młodzież 50 gr.

Wystawa grupy „Ogniwo” w salonie Wielkopolskiego Związku Artystów Plastyków, plac Wolności 14 a, otwarta codziennie od 10—16, w niedziele i święta od godziny 11—15.

Biblioteka im. J. I. Kraszewskiego, ul. Wrocławska 17, otwarta codziennie od godz. 12—13 i od 16—19, w soboty od 12 do 15. Abon. mies. 1,80 zł, kaucja 3 zł, wpisowe 50 groszy.

**Nocna służba aptek**

Śródmieście: Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75.  
Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18.  
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22.  
Łazarz: Apteka przy Botaniku, ulica Głogowska 98.  
Wilda: Apteka Fortuna, G. Wilda 96.  
W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdują.

**Świątokrądzwo**

Korespondent nasz z Mur. Gośliny (wa.) donosi:  
Jednej z ostatnich nocy niewysłędzeni dotąd złoczyńcy, wylamawszy drzwi do zakrystji, wtargnęli do kościoła w Białejźnie. Świątokrądcy zbytnio się jednak nie obłowili, gdyż proboszcz, jakgdyby wiedziony przecuciem, kazał właśnie poprzedniego dnia wypróżnić wszystkie skarbonki. Jedną skarbonkę, całkowicie rozbitą, znaleziono nad ranem przed kościołem, drugą zaś niedaleko Kąt, w odległości około 2 kilometrów od Białejźny.  
Rabusie, widocznie niezadowoleni z ujemnego wyniku świątokrądzkiej eskapady, tej samej jeszcze nocy złożyli nieproszoną wizytę miejscowemu ks. proboszczowi. Mianowicie po wytlóczeniu dwu szyb, wtargnęli do wnętrza plebanji, gdzie zabrali pudełko cygar i rozmaite drobiazgi.  
Ks. pleban, służba domowa ani nawet stróż nocni nie zauważyli wejścia złodziei, którzy uszli z łupem w niewiadomym kierunku.

**Sukces polskiego kompozytora**

Gazety zagraniczne donoszą, że oratorium „Quo Vadis” Feliksa Nowowiejskiego zostanie wykonane jeszcze w tym sezonie w następujących miastach: Duisburg, Giessen, Breyell, Crimmitschau, Höxter, Trewir, Oberhausen, Stendal, Karlsruhe Brunświk, Warnsdorf, Berno, Sneek (Holandia), Zurych i Helsingfors (Finlandja).

**Falszywe 500-złotówki**

Bank Polski zawiadamia, że w Katowicach i Poznaniu pojawiły się fałszyfikaty biletów 500-złotowych. Falsyfikaty te wykonane są na papierze zwyczajnym z tłoczonym znakiem wodnym, widocznym na powierzchni papieru. Wykonane nieudolnie rysunki utrzymywane są w kolorze brudno-szarym. Falsyfikat jest łatwy do poznania. (Pat.)

**Goście czescy w Poznaniu**

**Powitanie na dworcu — Obiad w Bazarze — Program dnia dzisiejszego**

Wczoraj o godz. 5 popołudniu przybyła do Poznania po zwiedzeniu Warszawy wycieczka kulturalno-oświatowych działaczy z Moraw w liczbie około 120 osób, w tem 40 pań. Wycieczkę prowadzi prof. Tlapak z Mor. Ostrawy a z ramienia czesko-słowackiego min. oświaty towarzyszy jej znany działacz oświatowy radca dr. Calabek. Jako przedstawiciel konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie towarzyszy wycieczce dr. Synowiecki, jutro zaś przybędzie dyrektor szkoły polskiej w Mor. Ostrawie p. Pawełek.

Na przybranych girlandami i udekorowanymi chorągiewkami o barwach polskich i czeskosłowackich peronie powitali gości przedstawiciele Tow. polsko-czeskosłowackiego w Poznaniu z prezesem dyr. Głabiszem na czele, delegaci Zw. Obr. Kresów Zach., przedstawiciele prasy, młodzież akademicka, konsul czesko-słowacki dr. Głos z sekretarzem p. Sponarem i Svobodą, oraz przedstawiciele kolonji czeskiej w Poznaniu.

Po wspólnej fotografii wszyscy udali się do restauracji dworcowej, gdzie w czasie podwieczorku przemówienia powitalne wygłosili pp. prezes dyr. Głabisz i konsul dr. Głos. Odpowiadał kierownik wycieczki prof. Tlapak.

Po zakwaterowaniu gości w hotelach odbył się w białej sali Bazaru obiad, wydany przez Tow. polsko-cze-

skosłowackie, w którym oprócz gości czeskich wzięli m. in. udział: wicewoj. Nikodemowicz, prezydent Ratajski, gen. Dzierżanowski, rektor Grochmalicki, dyr. W. S. H. prof. Głabisz, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. red. Jarochowski, radca Kuratorjum Wilczkowiak, radca mec. Kolszewski, dr. Korzeniewski, radca woj. Jaworski i in.

Toast na cześć gości i pobratymczego narodu czeskosłowackiego wznosił dyr. Głabisz, na co prof. Tlapak odpowiedział toastem na pomyślny rozwój państwa polskiego i m. Poznania.

W miłym nastroju i na ożywionej pogawędce obiad przeciągnął się do godz. 11-tej.

Program dnia dzisiejszego jest następujący: O godz. 10-tej rozpocznie się zwiedzanie miasta w następującym porządku: teren Targu Poznańskiego i Powsz. Wystawy Krajowej, teatr Wielki, zamek, ratusz, kościół św. Wojciecha i katedra. W godzinach popołudniowych goście czescy zwiedzają dom amarantowy i ogród zoologiczny.

Wieczorem odbędzie się przyjęcie, wydane dla gości przez Zw. O. K. Z. Dyrekcja Kolei Elektrycznej udzieliła do obwożenia gości po mieście 3 autobusy. (k)

**Tajemniczy szkielet**

**Echa zbrodni z przed 50 laty**

Przy pracach ziemnych, prowadzonych na ul. Grunwaldzkiej, na terenach Powszechnego Wystawy Krajowej przy budowie domu hotelowego w głębokości 80 cm. pod ziemią — znaleziono kościotrup mężczyzny, leżącego twarzą ku dołowi. Trup musiał spoczywać w ziemi już oddawna, gdyż brak na nim nawet wszelkich śladów ubrania; jedynie ze znalezionej ostrogi można przypuszczać, iż chodzi tu o żołnierza.

Narazie nie zdołano ustalić bliższych danych, a odkrywcy tajemniczego szkieletu twierdzą, że kościotrup leży w ziemi od lat około 50.

Tereny, na których dokonano za-

gadkowego odkrycia, znajdują się naprzeciwko willi „Flora”. Dawniej mieściło się na nich wojskowe muzeum lotnicze, a później teatr letni, kierowany przez śp. Dybizańskiego.

Tajemniczy nieboszczyk padł prawdopodobnie ofiarą zbrodni, gdyż przed kilkudziesięciu laty w pobliżu wzmiankowanego terenu znajdowała się sala zabawowa, gdzie dochodziło często do krwawych rozpraw pomiędzy rywalami. Ponadto dzielnica ta, wówczas niezabudowana, słynęła z napadów bandyckich i licznych bójek.

Śledztwo prawdopodobnie wyjaśni zagadkową tę sprawę. (k)

**Kronika Morska**

**Luszcarnia ryżu — Roboty kolejowe — Druga linja pasażerska — Nowy dworzec w Pucku — Ruch kulturalno-oświatowy w Gdyni — Przed sezonem kąpielowym Program kin gdyńskich**

Praca około ostatecznego wykończenia pierwszego w Gdyni wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego, luszcarni ryżu, wre dniem i nocą. Wielki magazyn, mający służyć jako składnica surowca, budowany jest w szybkim tempie i doczeka się wykończenia przed przyjazdem drugiego statku z ładunkiem dla luszcarni. W tych dniach oczekiwany jest przyjazd wielkiego, 6000 tonn obejmującego statku „Keeds”, który zapoczątkuje import ryżu do Polski i Europy wschodniej przez Gdynię. Ładunek tego statku zostanie narazie złożony w państwowym magazynie portowym. W luszcarni samej kończy się obecnie montowanie maszyny oraz przygotowania do rychłego rozpoczęcia pracy przemysłowej.

Rozbudowa kolejowej stacji towarowej postępuje rażno naprzód. Roboty prowadzone są w kierunku splanowania terenu pod rozszerzony znacznie dworzec przelotowy oraz ułożenia szeregu nowych torów i połączeń z portem handlowym. Poza tem ustawią się sygnalizatory, buduje domki sygnalizacyjne oraz zaczątki warsztatów kolejowych. Równocześnie prowadzi się intensywne roboty około budowy linji Oksywie — dworzec główny Gdynia.

Jak się dowiadujemy, zamierza wielkie towarzystwo żeglugi pasażerskiej, „United Baltic Corporation” urządzić z Gdyni do Ameryki stałą linję pocztowo-pasażerską. Transatlantyczne statki tejże linji zawiązały już kilka razy do Gdyni, nie był to jednak ruch uregulowany. Obługę drugiej tej stałej linji okrętowej (pierwszą prowadzi „Compagnie Général Transatlantique” między Gdynią a Le Havre) ubiega się kilka firm ekspedytorskich w Gdyni.

W roku bieżącym rozpocznie Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku budowę nowego dworca w Pucku. Wobec wrastającego rok rocznie ruchu letników dworzec dotychczasowy nie odpowiada wymogom sprawnej odprawy pociągów, co ujemnie wpływa na rozwój naszych linji morskich. Nowy dworzec wybu-

downy zostanie przy zastosowaniu ostatnich zdobyczy technicznych.

Dzięki stale rosnącej liczbie stałych mieszkańców m. Gdyni przejawiać się zaczyna pewne dążności kulturalne u zajętych „businessem” gdynian. Szczególnie w czasie zimowym daje się odczuwać brak wszelkich rozrywek kulturalnych, gdyż pobliski Gdańsk wraz ze swą sceną niemiecką (nawiasem mówiąc, mocno trzeciorzędna) nie wszystkich pociąga. Z zadowoleniem prawdziwym należy też zanotować dlatego fakt powstania na miejscu placówki kulturalnej p. n. Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Pro arte”, które postawiło sobie szczerne zadanie urządzania przedstawień teatralnych, koncertów i innych imprez kulturalno-oświatowych. Towarzystwo to liczyć może na gorące poparcie ludzi spragnionych rozrywek kulturalnych i osiągnięć niewątpliwie przy pewnym nakładzie pracy wcale dobre sukcesy. Z naszej strony: „Szczęść Boże”.

Tegoroczny sezon kąpielowy w Gdyni jak i na całym wybrzeżu zapowiada się świetnie. Już dzisiaj zjeżdżają się letnicy, aby zapewnić sobie na sezon mieszkania. Dzięki intensywnej rozbudowie powstanie w Gdyni szereg pensjonatów, hoteli, restauracji, kawiarni itp., co niewątpliwie przyciągnie fale letników. Poza tem miasto przedsięwzięło w kierunku letniskowym pewne ulepszenia, mianowicie oczyszczona zostanie plaża, usunięty zostanie zapomocą skrapiania kurz z ulic, ukończona zostanie budowa pomostu pasażerskiego i inne. Kamienna Góra będzie centrum tegorocznego sezonu kąpielowego w Gdyni.

Kinoteatry gdyńskie przygotowały pierwszorzędne programy świąteczne. Kino „Casino” wyświetla od soboty wspaniały dramat życiowy p. t. „Zemsta” oraz nadprogram z Pat i Patachonem. Na ekran kina „Czarodziejka” wchodzi potężny film „Ben Hur”, który przeszedł triumfalnie ekrany wszystkich stolic świata.

**Napad rabunkowy**

Korespondent nasz w Murowanej Goślinie (wa) donosi nam:  
Śmiałego napadu rabunkowego dokonano na szosie pomiędzy Łopuchowem a Murowaną Gośliną.  
Handlarka domokrażna Katarzyna Majer z Poznania, sprzedawszy część towaru, spieszyła z Wojnowa na pociąg do Łopuchowa. Ponieważ jednak pociąg już odjechał, postanowiła udać się pieszo do Murowanej Gośliny. Gdy przechodziła opodal lasu, zarośli wypadł jakiś mężczyzna i z rewolwrem w rękę poczał się jej odgrażać.  
Zaskoczona z nienacka Majerowa bronila się energicznie. Wówczas napastnik zagwiżdżał i na odgłos gwizdza wyszedł z lasu drugi, zamaskowany drab, który przy pomocy pierwszego obrabował napadniętą z gotówką w kwocie 57 zł. Napastnicy zrabowali również część towaru wartości około 100 zł.  
Przybywszy do Murowanej Gośliny ofiara bandyckiego napadu powiadomiła o wydarzeniu policję, która natychmiast zarządziła dochodzenia z tym pomyślnym wynikiem, że jest już na tropie zbrodniarzy.

**Czek na milion dolarów**

Niedawno zmarł w Chicago Jan Smulski, jeden z filarów Polonji amerykańskiej, który, współpracując z Ignacym Paderewskim, oddał wielkie usługi Polsce i Polakom. Należał do twórców Wydziału Narodowego, utworzonego w Stanach Zjednoczonych w czasie wielkiej wojny. Mało jest w Polsce takich, którzyby znali obszernej działalność patryjotyczną śp. Jana Sinuiskiego, jak również niewiele wie, że Zmarły podpisał w roku 1919 czek na milion dolarów, czyli na sumę, jakiej poprzednio, ani dotychczas nie wypisano na żadnym blankiecie czekowym. Za ów milion dolarów, zebranych wśród naszych braci za Oceanem, Wydział Narodowy zakupił żywności i specjalnym statkiem przywieziono ją do Polski, ogołoconej wówczas ze wszystkich środków w następstwie zawieruchy wojennej. „Wielkopolska Ilustracja” w najnowszym, 15-tym numerze, przynosi odbitkę tego niezwykle ciekawego dokumentu, oraz zdjęcie z chwili pożegnania statku, wiozącego żywność dla Polski.  
Pamiętamy jeszcze dobrze katastrofę zatonięcia amerykańskiej łodzi podwodnej „S 4”, w której zginęło kilkadziesiąt marynarzy. W tych dniach wydobyto nieszczęsną łódź z głębi morskiej, a ciekawe zdjęcia z tego momentu znajdujemy w ostatnim numerze zawsze aktualnej „Wielkopolskiej Ilustracji”.

Całą stronę poświęcono Albrechtowi Dürerowi, znakomitemu malarzowi niemieckiemu, którego 400-tna rocznica zgonu minęła w dniu 6-tym kwietnia.

Echem dowcipów na prima aprilis jest cały szereg reprodukcji złośliwych pocztówek, jakie bliźni posyłają sobie wzajemnie, pamiętając, że w dniu 1-szym kwietnia niewolno się obrażać.

Obszerny artykuł z wieloma ilustracjami opisuje rozmaite obrzędy wiekanocne w różnych katolickich krajach europejskich. Jest to krótki szkic folklorystyczny, który winien zainteresować każdego.

Dużo zadowolenia z 15-tego numeru „Wielkopolskiej Ilustracji” będą mieli zwolennicy sportu, znajdując bowiem ciekawe zdjęcia z międzynarodowego raidu motocyklowego, którego trasa prowadziła przez Poznań, przedewszystkiem zaś oryginalne i ostatnie zdjęcie drużyny „Warty”, zrobione w przerwie zawodów w Lipsku, gdzie, jak wiadomo, „Warta” odniosła drugi sukces podczas pobytu w Niemczech.

Numer dopełniają stałe działy dla dzieci, rozrywek umysłowych, mody, humor oraz powieść „Biały Kapitan”, której poświęcono w tym numerze więcej miejsca.

Wspomnieliśmy jeszcze należy o rozstrzygnięciu wielkiego konkursu na wiersz wiekanocny, który wzbudził olbrzymie zainteresowanie, jak zresztą każdy konkurs rozpisywany przez popularną 45-groszową „Wielkopolską Ilustrację”.

**Stan pogody**

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień jutrzejszy:  
Zachmurzenie zmienne, od dość pogodnie na zachodzie i środku kraju do całkowitego pokrycia w pozostałych częściach. Ciepło. Temperatura kilkanaście stopni powyżej zera. Wiatry południowo-zachodnie.



# Skandaliczny proces

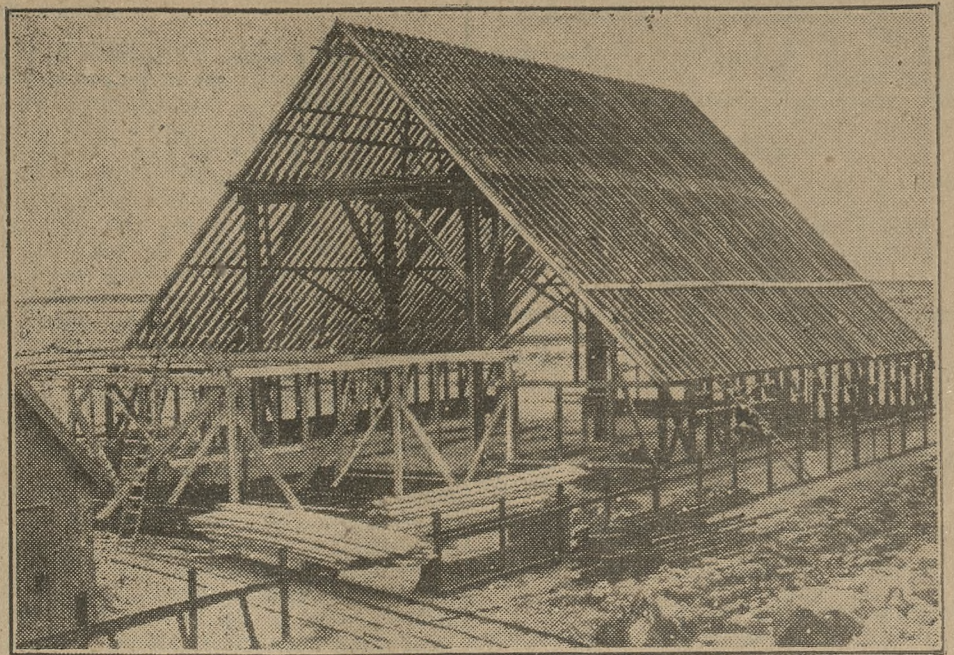
## Sensacyjna rozprawa o cześć kobiety

Katowice, 5. 4. (AW.) Przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa w sensacyjnym procesie o oszczerstwo, wytoczonym wydawcy zawieszono onegdaj tygodnika „Wolne Słowo” p. Marchwickiemu oraz odpowiedzialnemu redaktorowi tegoż pisma przez panią L. Sygrodnik z Katowic. Wspomniany tygodnik umieścił mianowicie szereg artykułów, zarzucając powódce rozwiązanie życia a zwłaszcza utrzymywanie stosunku z jednym ze znanych tutejszych adwokatów.

Jako główny świadek wystąpiła żona tego adwokata, która pod przysięgą potwierdziła prawdziwość zarzutów, gdyż sam adwokat przed sądem nie stanął.

Oskarżeni zeznali, że materiał do tych artykułów dostarczała im prywatnie żona adwokata i płaciła za ich umieszczenie.

Sąd uwolnił Marchwickiego, a odpowiedzialnego redaktora skazał za zniewagę na 400 zł grzywny.



Holendrzy radzą sobie z przeludnieniem w ten sposób, że zasypują wielki obszar wodny t. zw. Znideree, aby później wybudować na nim wzorowe gospodarstwa. Powyżej widzimy pierwsze budynki, jakie postawiono w zasypanej już części Znideree.

### SPORT

#### Piłka nożna

Drużyna berlińska „Kickers” przyjeżdża do Poznania na zawody z „Wartą” w najlepszym, specjalnie starannie zestawionym następującym składzie: Landmann — Cerbe i Windolf — Nendel, Waschitzke i Schadei — Gumz, Luders, Döhrring, Haseloff i Raack. Goście berlińscy przybywają w niedzielę o godz. 1.45, a pierwszy atrakcyjny mecz odbędzie się tegoż dnia o godz. 16, wywołując ogromne zainteresowanie w całym mieście.

### GIELDY TOWAROWE

Lwów, 5. 4. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

Warszawa, 5. 4. (PAT.) Zboże: Żyto kongres. 681/116 48—49.50, owies pozn. zdalny do siewu 48—49.50, jęczmień pozn. zdalny do siewu 49.50—50.50, kucyki lina- 52. Ceny rynkowe: pszenica kongres. 59—61, jęczmień browarn. 46—47, owies. jednol. 45—46, otręby żytnie 33.25, mąka pszenna warszawska, lubelska lub kresowa 0000 A 89—92, 0000 81—84, mąka żytnia 65-proc. pytl. 66—69. Usposobienie spokojne. Obroty średnie. Ceny rozumieją się 100 kg. wagon parytet Warszawa.

### Notowania dewiz z dnia 5 kwietnia 1928

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewizy	Stopa dyskont.	Parytet w zlocie	Notowania za	w War- szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł	—	57.57	—	43.48	11.25	—	—	—	79.84
Poznań	8	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd. gid.	—	—	81.54	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	—	122.422	—	20.416	23.95 <sup>1/2</sup>	—	—	124.10	169.73
Belgia	5 1/2	123.94	100 belg.	124.53	—	58.345	34.957	13.97	354.75	—	72.47 1/2	99.17
Bukareszt	6	172.—	100 l.	—	—	2.634	776	0.63	15.65	—	3.27	4.46
Budapeszt	6	155.90	100 pengó	—	—	72.96	27.95	17.50	—	—	90.67 1/2	124.01
Holandja	3 1/2	358.31	100 gid. hol.	359.22	—	168.31	12.11.81	40.29 1/2	1023.50	—	209.12 1/2	285.92
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	239.35	—	111.10	18.195	26.83 1/2	681.50	—	139.20	190.30
Londyn	4 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.52 1/2	25.01	20.394	—	4.88	124.02	—	25.34.—	36.65 1/2
Nowy York	4	8,9141	1 dolar	8.90	—	4.17.75	4.88.28	—	25.40	—	5.19.03	709.45
Paryż	3 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.11	—	16.45	124.02	3.93 1/2	—	—	20.43	27.94
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.41	—	12.378	164.75	2.96 1/2	75.40	—	15.38	21.02 1/2
Rzym	6	172.—	100 l.	47.13	—	22.06	92.43	5.28 1/2	134.00	—	27.42	37.51 1/2
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.77	—	80.491	25.34	19.27 1/2	489.00	—	—	136.72
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.14	18.187	26.36	682.24	—	139.35	190.60
Wiedeń	6	125.43	100 szyling.	125.43	—	58.78	34.70	14.10	—	—	75.05	—

### Dział gospodarczy

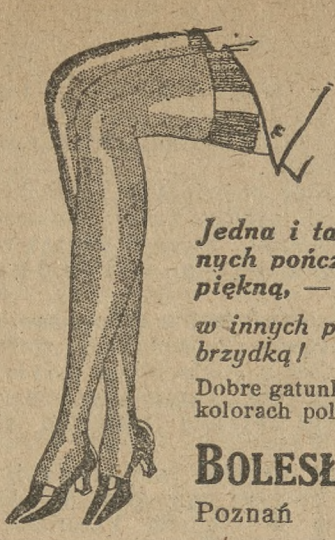
#### NOTOWANIA ZŁOTEGO

Poznań, 5. 4. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43.38, Zurych za 100 zł 58.25, Berlin za 100 zł 46.55—46.95, wypłaty na Warszawę 46.75—46.95, na Katowice i Poznań 46.80—47.00, Gdańsk za 100 zł 57.43 do 57.57, teleg. wypłaty na Warszawę 57.39—57.54, Wiedeń czechi 79.56—79.84, Praga za 100 zł 378.70.

#### GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 5. 4. (PAT.) Akcje: Tohan 13, Zieleniński 158, Trzebinia 13.50, Górka Cement 97, Elektrownia w Sierszy 50.50, Chybie 4.90.

Lwów, 5. 4. (PAT.) Akcje: Bank Przemysł. 105, Chodorow 146, Gazy Wschodnie 22.50, Tesp 23, Zieleniński 151—152.



Mieć w sobie „coś” — w potocznej mowie słyszemy to często!

Jedną i tą samą nogą w jednych pończochach jest bardzo piękna, —

w innych pończochach staje się brzydką!

Dobre gatunki pończoch w pięknych kolorach poleca:

**BOLESŁAW GÓRSKI**  
Poznań pl. Wolności 3.

### GDYNIA

## Nadmorski Skład Obuwia

ULICA PORTOWA

poleca na sezon wiosenny najwykwintniejsze obuwie męskie, damskie i dziecięce po cenach nader przystępnych. Wykonuje w własnej pracowni obuwie na gumowych podszewkach.

Specjalny dział skór miękkich i podszewkowych oraz gotowych cholewek.

nr 6507



#### Gospodarstwa

kamienie, piekarnie, rzeźnictwa, składy, wille poleca w wielkim wyborze na korzystnych warunkach „Fortuna”. Poznań, Wrocławska 33/34, II. lewo tel. 53 68, zdw 65 112

## OGŁOSZENIE

Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Kielcach, ul. Kapitulna 4 poszukuje

posesji z domem mieszkalnym

do wysokości od 40 000-60 000 złotych. Oferty należy zgłaszać pod adresem wyżej wskazanym do dnia 15 kwietnia rb.

zw 7596

### KOSTJUMY, SWEATRY JUMPRY i SUKNIE

dla dorosłych i dzieci podług miary, wykonuje się szybko i tanio.

**W. Garbary 16, 111. p.**

zw 7584/5

#### SPRZEDAŻE

##### Antyczna

sekrétairé machoniową szafę do rzeczy sprzedam. Adres Kurjer zdp 65 216.

#### ROZMAŹTE

##### Kapelusze

damskie, elegancko modnie po cenach bardzo przystępnych wykonuje w przeciągu 24 godzin. Plac Wolności 7. I. lewo. zdw 63 653

##### Akuszarka

Kleinwächterowa w Poznaniu, centrum, ulica Romana Szymbalskiego 2, pierwsze piętro, lewo, drugi dom od Placu Świętokrzyskiego. zdw 65 057/8

#### SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych

##### Dziewczyna

porządna, uczciwa, pracowita, poszukuje posługi zarządk. Łaska, we zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdw 64 789

#### Panienska

z dobrej rodziny, lat 10, kochająca dzieci, poszukuje posady za małym wynagrodzeniem na wsi. Zgłoszenia Pięścicka, Środa Łękowa 10. zdw 64 946

#### Osoba

inteligentna z kilkoletnią praktyką w gospodarstwie miejskim i wiejskim, przyjmie posadę samodzielnej gospodyni u jednej osoby, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 64 865.

#### Służąca

z dobrymi świadectwami poszukuje zaraz posady. Zgłosz. Kurjer Poznański zdw 65 062.

#### WOLNE MIEJSCA

#### Panienska

do biura początkująca, z ładnym charakterem pisma, może się osobie zgłosić w sobotę od 10—11 przed połud. W. Andrzejewski, Górna Wilda 22. I. Pp 8371-14.468

#### Dziewczynka

do 16 lat, z dobrą wymową, do czteroletniego chłopczyka potrzebna u Sz. Pocztowa 26. III. lewo. zdw 65 183

## Miejska Kasa Oszczędności w Gdyni

podaje do wiadomości, iż z dniem 10 kwietnia przenosi się

do nowego gmachu Magistratu przy ul. Starowiejskiej

Główna Kasa Miejska natomiast pozostaje jeszcze w starym lokalu do dnia 1. 5. 28 r. Godziny kasowe obowiązują jak dotąd

od godz. 9 - 1, w sobotę od godz. 9 - 12

Gdynia, dnia 4 kwietnia 1928 r.

**(-) Krause**

Burmistrz

np 6508

### Gdynia

### Gdynia

Miejska Kasa Oszczędności i Główna Kasa Miejska z powodu Świąt Wielkiejnocy

we wielką sobotę będą nieczynne

Gdynia, dnia 4 kwietnia 1928

up 6508

(-) KRAUSE, burmistrz.

#### Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 6. 4. 1928 r. o godz. 11,30 sprzedawać będą w Pobjędziskach przy ulicy Kazimierzowskiej w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

skrzydło.

Zbiórka w lokalu p. Świątkowskiego. Przedmiot obejrzeć można 15 minut przed przetargiem.

Liberkowski, kom. sądowy, Pobjędziska.

### Przedpłata

na kwiecień 1928 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska”: w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odroczeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odroczeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.57, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszedł w zakładzie, strajków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczeń, umiarków lub odszkodowania.

Telefony do redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej 60 gr, na stronie 2-lamowej 100 gr, na stronie 1-lamowej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20%, nadwyżki: Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroju do wydania wieczornego do godziny 10, w dni przedświąteczne do godziny 9 przed południem. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 80 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy.